

KAZIMIERZ BATKO
Ogród Botaniczny UJ w Krakowie

EDMUND GARDOLIŃSKI

W czerwcu 1959 roku Ogród Botaniczny UJ w Krakowie otrzymał wspaniały dar od członków brazylijskiego Klubu Miłośników Storczyków (Círculo Gaúcho de Orquídeas) w postaci 50 okazów różnych rodzajów i gatunków storczyków.

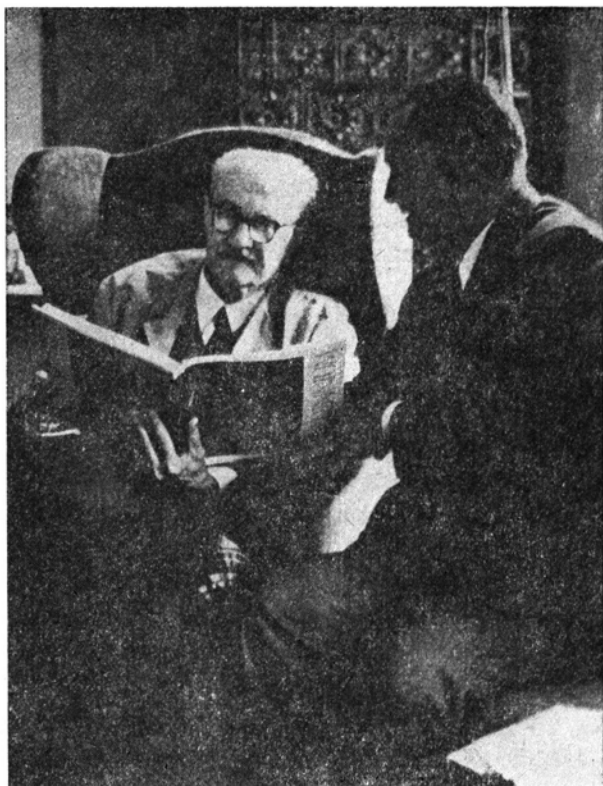


Ryc. 1. Inż. Edmund Gardoliński w czasie jednej z wypraw po storczyki dla krakowskiego Ogródu Botanicznego

Niektóre z nich należą do wielkich rzadkości w kraju ojczystym, stanowiąc bezcenne relikty tamtejszej flory tropikalnej. Wśród nich można wymienić: *Catasetum hermafroditum*, *Sigmatostalix radicans*, *Brassavola perinii*, *Laelia purpurata*, *Sophranitis cernua*, *Epidendrum mosani* i inne.

Inicjatorem tej akcji był inż. Edmund Gardoliński, przewodniczący Klubu, mieszkaniec Porto Alegre w stanie Rio Grande do Sul w Brazylii.

Inż. Gardoliński reprezentował drugie pokolenie polskich emigrantów w Brazylii. Mimo, że urodził się na obczyźnie, a ojczyznę swoich przodków znał tylko z opowiadań i opisów, tkwił w nim polski duch. Interesował się Polską i wszystkim co polskie — utrzymywał kontakty z rzeszą przyjaciół w Polsce. Jego dom w Brazylii stał zawsze otworem dla wszystkich Polaków.



Ryc. 2. Spotkanie inż. E. Gardolińskiego z Prof. W. Szaferem w mieszkaniu Prof. Szafera

Utrzymywał również kontakty z polskim światem nauki i kultury. W wyniku korespondencji z prof. Szaferem przesłał ogrodowi botanicznemu w Krakowie wspomnianą wyżej kolekcję storczyków (ryc. 1). Przesłane rośliny odnowiły kolekcję zubożoną i zniszczoną w czasie okupacji hitlerowskiej. Wiele starań i trudu włożył osobiście inż. Gardoliński w zorganizowanie przesyłki. Dużo pracy i poświęcenia wymagało samo skompletowanie materiału, a następnie opakowanie i zabezpieczenie przed zniszczeniem w czasie tak długiej podróży oceanicznej. Storczyki przywieziono statkiem Polskich Linii Oceanicznych Hugo Kołłątaj, a rejs z Brazylii do Polski trwał od kwietnia do połowy czerwca.

Niem mało kłopotu przysporzyło inż. Gardolińskiemu uzyskanie zezwolenia na wysyłkę całych roślin, gdyż obowiązujące przepisy zezwalały jedynie na wywóz kwiatów ciętych i roślin bez korzeni i doniczek. Nadejście storczyków z Brazylii żywo komentowano wśród naukowców Krakowa, prof. Szafer szczególnie podkreślał zasługę inż. Gardolińskiego pisząc o jego bezinteresownym wkładzie w rozwój nauki polskiej. Personel ogrodu botanicznego w Krakowie poświęcił wiele uwagi utrzymaniu i rozwojowi otrzymanych roślin. Dzięki troskliwej opiece i staraniom przysłane storczyki rozrosły się i rozmnożyły, a od szeregu lat stanowią chlubę krakowskiej placówki naukowej. Miał okazję przekonać się o tym naocznie

sam inż. Gardoliński, który w roku 1970 przyjechał wraz z małżonką do Polski nie omijając również Krakowa. W czasie wizyty w ogrodzie botanicznym wyraził swoje zadowolenie z możliwości skontaktowania się osobiście ze wszystkimi, których znał tylko z korespondencji. Niemal zaskoczeniem dla niego był stan liczebny i jakościowy kolekcji storczyków. W bardzo miłej atmosferze upłynęła wizyta państwa Gardolińskich u prof. Władysława Szafera, który wielce wzruszony sympatią gości do naszego kraju o czym świadczyło, między innymi posługiwanie się nienaganną polszczyzną, polecił zdjąć ze ściany w swoim mieszkaniu jeden z obrazów Rafała Malczewskiego by obdarować nim gości (ryc. 2).

Inż. Gardoliński zwiedził wiele miejscowości w Polsce. Był także w Mielce, gdzie odnalazł na miejscowym cmentarzu grób swego dziadka. Długo był pod urokiem polskiej ziemi o czym donosił znajomym z Polski w swej korespondencji. Marzył by w niedługim czasie odwiedzić nasz kraj ponownie. Niestety śmierć przerwała w roku 1974 życie inżyniera architekta, budowniczego wielu obiektów użyteczności publicznej, miast i osiedli brazylijskich.

W spuściźnie po sobie zostawił wiele rozpraw i publikacji o życiu Polonii w Brazylii i w innych krajach — był bowiem wielkim znawcą historii życia Polaków na obczyźnie.

ANDRZEJ GRZYWACZ, JERZY TUMIŁOWIĆZ
Instytut Ochrony Lasu i DREWNA, Arboretum SGGW-AR w Rogowie

PRZEWEŻENIE I ZAMIERANIE PĘDÓW *ABIES PINSAPO* BEISSN. I *ABIES CEPHALONICA* LOUD

W arboretum SGGW-AR na terenie Leśnego Zakładu Doświadczalnego w Rogowie prowadzi się badania nad możliwościami introdukcji szeregu gatunków drzew obcego pochodzenia dla potrzeb gospodarki leśnej i zadrzewienia kraju. Między innymi badania takie dotyczą wielu gatunków jodeł, gdzie obok zagadnień hodowlanych prowadzi się także obserwacje dotyczące zdrowotności.

Latem 1976 roku zaobserwowano najsilniejsze na przestrzeni kilku lat objawy porażenia pędów jodeł. Dotyczyło to jodły hiszpańskiej (*A. pinsapo* Beissn.) i greckiej (*A. cephalonica* Loud.). Na powierzchni z *A. cephalonica* występuje również pewien procent mieszańców z *A. nordmaniana* Spach (nasiona pochodziły z nadleśnictwa Wirty, gdzie oba gatunki jodeł rosną obok siebie).

Igły na pędach w dolnej i środkowej części koron, powyżej porażonych miejsc zbrazowały i zaschły. Zamarłe tegoroczne przyrosty (1976) zwiślały charakterystycznie w dół. Szereg pędów porażonych od dłuższego już czasu nie posiadało igliwia (kilka roczników igieł). W niektórych przypadkach na granicy chorej i zdrowej części pędu powstawały miejsca silnie przewężone. Na jednorocznych pędach przewężenie to było jeszcze mało uchwytne. Objawy te wystąpiły na drzewach 17-letnich (*A. pinsapo*) i 30-letnich (*A. cephalonica*) (ryc. 1).